Należytość pocztowa opłacona ryczałem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 1000 Marek (półrocznie 500 Marek), w Niemczech 150 Mk, w Ameryce 3 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 40 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 34. Kraków, dnia 20 sierpnia 1922 roku. Rok XXIII.

W przededniu wyborów

Za kilka dni wybory do Sejmu i Senatu zostaną, w myśl uchwały w Sejmie, rozpisane. Gazety przynoszą wprawdzie wieści, że w rozpisaniu wyborów ma nastąpić nieznaczna zwłoka, niemniej jednakże nie opóźni to wcale przygotowań do walki wyborczej, która się w całej pełni na terenie Polski, a szczególniej w szeregach P. P. S. żywo i szybko rozwijają.

Walka wyborcza, która się obecnie toczyć rozpoczyna, mieć będzie zasadnicze znaczenie dla przyszłego ustroju Polski. Nie jest bowiem dla nikogo tajnem, że cała polska reakcya, t. j. kapitaliści i obszarnicy, fabrykanci, kler i magnaterya gotują się od dawna do tej walki z najwyższem natężeniem.

Wiedzą oni bowiem dobrze i rozumieją doskonale, że przyszły Sejm wybiera łącznie z Senatem nowego **Naczelnika Państwa**, a temsamem nadaje nowy, wybitny kierunek polityce Państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Wiedzą oni dobrze, że ich zwycięstwo wyborcze oznacza dla nich nieprzebrane korzyści materyalne, jak utrącenie reformy rolnej, jak utrącenie 8-mio godzinnego dnia pracy, jak zgwałcenie ochronnego ustawodawstwa robotniczego, jak pogrzebanie tych wszystkich swobód i wolności, które Lud pracujący dzięki mądrym rządom posła tow. Moraczewskiego, jako prezydenta Rządu Ludowego, oraz niezmordowanej działalności Związku Polskich Posłów Socyalistycznych Ludowi pracującemu przypadły w udziale. To też nic dziwnego, iż zjednoczona rakcya polska dokłada wszelkich sił, ażeby sobie zapewnić najzupełniejsze zwycięstwo. I oto już dzisiaj obszarnicy i kapitaliści opodatkowali się bardzo wysoko na fundusz wyborczy. Już dzisiaj rozpuścili setki agitatorów zwołujących na razie poufne zgromadzenia, już dzisiaj zalewają wszystkie okręgi całą masą pism i gazet, w których od czci i wiary odsądzają cały ruch robotniczy i chłopski, a przedewszystkiem socyalistów.

Jakżeż wobec tego przygotowaną jest do walki klasa robotnicza, Lud bezrolny i małorolny i proletaryat wiejski?

Patrzcie Towarzysze, na swoich przeciwników, patrzcie jak oni się do walki gotują, a z miary i wielkości ich przygotowań szykujcie szeregi i kujcie oręż wyborczy do tej wielkiej i potężnej chwili, jaką dla Ludu pracującego jest walka wyborcza.

I socyaliści muszą rzucić setki agitatorów i oni muszą mieć fundusze wyborcze, i oni muszą mieć możność wydawania odezw i gazet. Na każde zgromadzenie wrogów ludu pracującego odpowiedzieć należy zgromadzeniem socyalistycznem, na pismo, gazetą socyalistyczną, na odezwę, odezwą!

Czas krótki mamy przed sobą, bo zaledwie dwa miesiące dzielą nas od dnia wyborów. Dlatego wzywamy Was Towarzysze do szeregów, dlatego prosimy, ażebyście nie zaniedbywali swoich obowiązków wobec Partyi.

Cały szereg fabryk i kopalń uchwalił ochoczo i radośnie złożyć swój jednodniowy zarobek na fundusz wyborczy P. P. S. Za tym przykładem muszą pójść wszystkie kopalnie i fabryki, albowiem walka, która się rozpoczyna jest walką o najświętsze prawa Ludu, o całą jego przyszłość. **Dlatego wzywamy Was Towarzysze do szeregów, wzywamy do składek na fundusz wyborczy.** Jeżeli Lud roboczy spełni swój obowiązek, **zwycięstwo musi przypaść mu w udziale.**

Do walki więc Towarzysze, do agitacyi.

Rzym przeciw posłowaniu biskupów

„Miesięcznik Kapłański“ Nr. 5 i 6 podaje następującą wiadomość w dziale urzędowym pod tyt. „W sprawie posłowania osób duchownych do senatu lub parlamentów“ — donosi, że komisya papieska do autentycznego wyjaśnienia kodeksu kanonicznego, co do kanonu (przepisu) 139 zadecydowała w następujący sposób:

Na pytanie: Czy św. Kościoła Rzymskiego kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, rezydencyonalni lub tytularni stosownie do kanonu 139, par. 4, mają prawo ubiegać się lub przyjmować posłowanie do senatu lub parlamentu — Komisya papieska odpowiedziała przecząco.

O ile na mocy Konstytucyi kardynałowie, arcybiskupi i biskupi z prawa są senatorami, a Stolica św. to w jakikolwiekbądź sposób aprobuje, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi mogą bez specyalnego pozwolenia Stolicy św. obowiązek ten spełniać, byleby przez wikaryusza generalnego lub w inny sposób powinnościom swoim uczynili zadość. W każdym innym wypadku kardynałowie, arcybiskupi i biskupi powinni mieć na to zezwolenie Stolicy świętej.

Na pytanie zaś: Czy ordynaryusze w dawaniu pozwoleń księżom na stawianie swoich kandydatur na posłów do Sejmu mają okazywać się raczej trudnymi, niż łatwiejszymi, Komisya ta odpowiedziała twierdząco na pierwsze (t. j. **poleciła czynić trudności** — przyp. red.) — przecząco zaś na drugie.

Wyjaśnienie powyższe wydane zostało **dnia 5 kwietnia 1922 roku** i ogłoszone w „Acta Apostolicae Sedis“, tom XIV, str. 313.

Wobec tego wyroku Stolicy apostolskiej biskupi Teodorowicz i Hryniewiecki **winni swoje mandaty poselskie złożyć, bo biskupom wolno najwyżej zasiadać w senacie,** jeśli otrzymają na to pozwolenie papieża, **nigdy zaś w Sejmie.**

To samo winni byli uczynić ks. Lutosławski, ks. Adamski i inni.

Zarządzenie to Stolicy apostolskiej posiada wiele zdrowej logiki i **winno przyczynić się tak do oczyszczenia atmosfery politycznej od wpływów zakrystyi, a z drugiej strony skieruje księży i biskupów do ich właściwych zadań.**

Bo czyż n. p. walka w Sejmie o interesy fabrykantów tytoniu, pokrywanie tego „geszeftu“ sutannami — przyczynia się do powiększenia autorytetu Kościoła?

Specyalnie ma wielkie znaczenie zakaz udziału księży w akcyi wyborczej, gdzie zawsze z zasad występują przeciwko ruchowi ludowemu, agitując namiętnie ze stronnictwami reakcyjnemi.

Usunięcie kleru od akcyi wyborczej, a skierowanie jego energii do pracy duszpasterskiej wyjdzie na zdrowie i Kościołowi i księżom!

To też rozstrzygnięcie papieża Piusa, który w czasie swego pobytu w Polsce naocznie przekonał się do czego prowadzi politykowanie kleru — powitać należy z uznaniem.

Nie igrajcie z ogniem!

Ciekawy dokument dostał się w ręce Sekretaryatu Okręgowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie. Jest nim okólnik Związku Ziemian, który w całości przytaczamy:

Związek ziemian w Krakowie
św. Jana L. 3—5, II. p.
L. 286. Kraków, dnia 22. lutego 1922.

OKÓLNIK Nr. 14 *)

JWielmożny Panie Prezesie!

Wobec uchwalenia przez Sejm rozciągnięcia działalności ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych na Małopolskę, należy się spodziewać, że w najbliższym czasie rozpoczną się usiłowania ze strony organizacyi zawodowej (socyalistyczno-komunistycznej) fornali doprowadzenia do szeregu zatargów między służbą a właścicielem folwarku, a nawet wywołania strejku rolnego. Pierwsze wiadomości zaczynają już nawet nadchodzić, przyczem datą zamierzonego strejku rolnego jest dzień 1 kwietnia, który to dzień jest dniem służby w Kongresówce i przez tamtejszą organizacyę fornali, której filią jest organizacya w Tarnowie forsowanym jest jako dzień, od którego i w Małopolsce zaczynać się mają umowy służbowe.

Mimo innych zupełnie warunków u nas, orga-

*) Okólnik jest spóźniony, jednak niezmiernie charakterystyczny, dlatego go przytaczamy.

Towarzysze! Zbierajcie Fundusz wyborczy!

nizacya ta ze względów politycznych czynić będzie wszystko, aby conajmniej do zatargów jeśli nie do strejku doprowadzić. Wobec uchwały sejmowej **władze administracyjne będą bezsilne i cały ciężar spadnie na Związek.** Sytuacya zmieniła się bardzo — i to na znacznie gorszą. **Musimy więc przygotować się na walkę, aby przeprowadzić ją dla ziemian jaknajkorzystniej.**

Zwracamy więc na to uwagę WPana Prezesa, gdyż to jest sprawa dzisiaj niezmiernie ważna i wymaga, **abyśmy byli do niej jaknajlepiej przygotowani.**

Dopóki rzecz nie stanie się głośną, nie uważamy za wskazane występować wprost do członków Związku. WPan jako Prezes Koła, ma za zadanie dzisiaj poinformować członków o tem, iż należy się **z tymi zatargami i zaburzeniami liczyć.**

Następnie uważamy za konieczne, aby WPan Prezes zoryentował się doskonale, jaką jest sytuacya w powiecie i o sytuacyi tej jaknajrychlej nas poinformował.

Oryentacya miałaby iść w następujących kierunkach: Jakie są pobory fornali i ich ordynarya w porównaniu do czasu przedwojennego i o ileby pobory te podniesiono w dniu 1 stycznia (Chodzi tu nie o szczegółowe dane z powiatu, ale o ogólne, oparte na wiadomościach z kilku folwarków).

Czy jest między fornalami niezadowolenie i czy można się spodziewać, że przy pewnej agitacyi wystąpią z nowemi żądaniami, względnie przyłączą się do strejku.

Czy jest między ziemianami tendencya podniesienia płac fornalom na 1 kwietnia i czy w razie wydania przez Związek odpowiedniego hasła podniesionoby płace wszędzie.

Prosimy dalej poinformować nas natychmiast (ewentualnie poszczególni członkowie powinniby to donosić nam) **gdzie i kto odbywał zebrania i wiece celem podburzania służby, o tem powinniśmy mieć wiadomości natychmiast.**

Nie potrzebujemy dodawać, że okólnik nasz przeznaczony jest do wiadomości WPana Prezesa, który zechce członkom Koła tylko odpowiednich wskazówek udzielić.

Nakoniec zwracamy uwagę WPana Prezesa, **że byłoby wskazanem przeprowadzić obecnie pewną agitacyę pomiędzy ziemianami nie należącymi do związku, aby doń co rychlej przystąpili. Z jednej strony bowiem potrzeba aby związek reprezentował jak największą ilość ziemiaństwa, z drugiej zaś wszelkie zatargi ze służbą itp. będzie musiał związek regulować imieniem wszystkich ziemian,** co pociągnie za sobą znowu korzyści także dla niečzłonków, czego być nie powinno. Związek bowiem nie ma obowiązku bronić niečzłonków i ze strony korzystających z tej obrony, a nie należących do związku jest conajmniej nieładnie.

Sekretarz: Prezes:
Dr. Zdzisław Chmielewski mp. A. Stadnicki mp.

Okólnik ten potwierdza nasze przypuszczenia w zupełności, że władze administracyjno-policyjne współdziałały z obszarnikami, ażeby nie dopuścić za wszelką cenę do zorganizowania robotników rolnych. Sami obszarnicy to stwierdzili, lecz niestety władze administracyjne, inspektoraty pracy, a nawet samo Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie nic nie zrobiły, ażeby zmusić żubrów Małopolskich do uszanowania ustawy sejmowej z dnia 1 sierpnia 1919 r. o Komisyach Polubownych i Rozjemczych i do zawarcia powiatowych umów zbiorowych. Obszarnicy mówią, że muszą być gotowymi na walkę, to samo myśli i Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, **że tylko drogą walki strejkowej w porze najlepszej dla siebie konjunktury zmusi obszarników do zawarcia umów zbiorowych.**

Wyzysk i niedola robotników rolnych musi raz się skończyć, to co dzieje się na folwarkach jest potwornością, głód, nędza, dachy nad mieszkaniami dziurawe lub bez pokryć, woda deszczowa przelewa się do mieszkań robotniczych tworząc na rozmokłej ziemi zbiorniki wody.

Z tych powodów zwracamy się poraz ostatni do miarodajnych czynników rządowych, a w pierwszym rzędzie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i do Inspektorów Pracy w Małopolsce, ażeby zajęły się robotnikami rolnymi zmuszając Związki ziemian, aby nareszcie uregulowały płace i prace tych biedaków przez zawarcie umów zbiorowych, gdyż za następstwa, które mogą wyniknąć z takiego stanu rzeczy, czynimy w pierwszym rzędzie ich odpowiedzialnymi.

Wobec takiego stanu rzeczy Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, Sekretaryat Okręgowy w Krakowie, polecił swym wszystkim oddziałom wnieść do Ministerstwa Pracy podania z żądaniem zwołania powiatowych Komisyj Polubownych, takie same podania zostały wniesione do Okręgowych Inspektoratów Pracy w Krakowie i Lwowie. Jak zostały one załatwione przez zastępcę Okręgowego Inspektora Pracy niech posłuży przykładem poniżej podany fakt:

Inspektorat Pracy w Krakowie oświadczył przedstawicielowi Związku robotników rolnych Tow. Pietrzakowi, że niema prawa od niego żądać zwołania Komisyj Polubownych, **gdyż on się na tych sprawach nie zna.** Co na to Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej? — Niech pouczy p. Inspektora Pracy w Krakowie, że gdy się nie zna i nie umie wykonać ustawy sejmowej, to może umie napisać podanie o dymisyę, gdyż stosunki panujące w Inspektoracie Pracy w Krakowie są horendalne: wnoszone podania o zwołanie Komisyj Polubownych są zupełnie nie brane pod uwagę i po przejściu przez dziennik są odkładane do teczek z aktami, gdzie nie mogą się doczekać załatwienia z powodu tego, że w całym Okręgowym Inspektoracie Pracy nikt nie umie załatwiać spraw robotników rolnych, a może nie chce? możeby Ministerstwo Pracy zbadało i uregulowało stosunki panujące w Okręgowych Inspektoratach Pracy w Krakowie i Lwowie usuwając urzędników nieudolnych, wychowanych w szkole c. k. austryackiej, a na ich miejsce wydelegowało ludzi zdolnych i energicznych.

nimy to dlatego, iż ofiarą prawdziwą endeckiej awantury stał się nasz zupełnie niewinny tow. **Bednarczyk**, którego za rzekome pobicie władze aresztowały i dotychczas w więzieniu trzymają!

Niewinnej ofierze klero-endeckiego gwałtu zasyłamy słowa pozdrowienia i wyrazy niepłonnej nadziei, iż władze rychło się zoryentują i niewinnego tow. Bednarczyka jaknajrychlej uwolnią.

Ustawa w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych.

Celem zapewnienia wolności zgromadzeń Sejm na posiedzeniu z dn. 5 sierpnia uchwalił następującą ustawę:

Art. 1. Wszystkie zgromadzenia, zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów w okresie wyborczym, t. j. od dnia rozpisania wyborów, nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.

Art. 2. Zgromadzenia przedwyborcze pod gołem niebem na placach i drogach publicznych winne być zgłoszone przez osobę, zwołującą zgromadzenie przed odpowiednią władzą administracyjną 1-szej instancyi lub najbliższym posterunkiem policyjnym w terminie nie później szym niż nad 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.

Art. 3. Zgłoszenie, wspomniane w art. 2, może być pisemne albo ustne i powinno zawierać: 1) imię i nazwisko zwołującego, 2) oświadczenie, że zgromadzenie to jest przedwyborcze, 3) adres zwołującego. Władze niezwłocznie wystawiają poświadczenie o zgłoszeniu zgromadzenia.

Art. 4. Wymienione w art. 3 zgłoszenia i poświadczenia są wolne od wszelkich opłat stemplowych.

Art. 5. Ustawa niniejsza nie krępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych, przyczem podwórze i ogródek, stanowiące organicznie zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty.

Art. 6. Wszystkie postanowienia dotychczasowych przepisów, sprzeczne z niniejszą ustawą tracą moc prawa.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się ministrowi spraw wewnętrznych.

—ooo—

Prawo powyższe pozwala więc bez zawiadomienia i zezwolenia policyi i starosty urządzać wiec w każdym lokalu, w miejscu ogrodzonem, a nawet na polu.

Pragnący urządzić wiec na placu lub drodze publicznej musi zawiadomić starostwo lub najbliższy posterunek policyi w lokalu urzędowym na 24 godziny przed wiecem. Starosta lub urzędujący policyant na posterunku nie ma prawa odmówić i obowiązany jest dać do ręki temu, kto zawiadamia o wiecu pisemne zaświadczenie, iż wiec o mającym się odbyć wiecu.

Gdyby starosta lub posterunek najbliższy policyi chciał zbyć zawiadamiających i nie dał wbrew prawu zaświadczenia, organizatorzy winni wiec urządzić, powołując się na świadków, którzy byli obecni przy zawiadamianiu o wiecu na 24 godziny przedtem.

„Socyaliści i żydzi chcieli zamordować redaktora Rymara“

czyli Świnia kwiczy — a wór drze!

Pod pomieszczonym w pierwszym wierszu szumnym a z gruntu fałszywym tytułem wydrukował sam o sobie redaktor klerykalnej gazetki „Wieniec-Pszczółka“ sążnisty artykuł, w którym opisuje, łgając naturalnie od począku do końca, jak to za niesforne i brutalne zachowanie się jego na Zgromadzeniu w Krakowie dostał cierpką nauczkę od zebranych.

Rzecz zaś cała przedstawia się w następujący sposób: Na klero-endeckie Zgromadzenie w krakowskiej Radzie Powiatowej, ogłoszone zresztą w dziennikach, przybyła w ogromnej większości znaczna liczba naszych Towarzyszów. Zjawienie się socyalistów wprawiło w dziki szał endeków, którzy nie chcieli mieć świadków swej szaleńczej nagonki na Naczelnika Państwa i na podstawy ustroju państwowego.

A gdy mimo to zgromadzeni olbrzymią **większością** wybrali jako przewodniczącego starego, powszechnym szacunkiem cieszącego się tow. **Packana,** radcę m. Krakowa, Rymar, powszechnie znany z napastliwego i ordynarnego zachowania się endek, **rzucił się z pięściami na przewodniczącego Zgromadzenia tow. Packana, usiłując ściągnąć go z trybuny.** To bezczelne zachowanie się klerykalnego naganiacza wyprowadziło naturalnie z równowagi zgromadzonych, którzy też dali na miejscu Rymarowi dosadną nauczkę o tem, jak się należy zachowywać na zgromadzeniach. Z tego, drobnego zresztą zajścia, zrobili klero-endecy niesłychaną historyę, wypisując najrozmaitsze bzdury o rzekomem **męczeństwie Rymara,** wnieśli interpelacyę w Sejmie i t. p. Chodziło im o to, ażeby lanie jakie Rymar dostał na Zgromadzeniu przekuć na kapitał polityczny przeciwko socyalistom! Przypomina się tu doskonałe przysłowie ludowe: „Świnia krzyczy, a wór drze!“ Szczytem bowiem klero-endeckiej bezczelności jest pomieszczenie w redagowanym przez siebie „Wiechciu“ zełganego od początku do końca artykułu o tem, jakoby socyaliści dybali na nędzny żywot Rymara!

A żyjże sobie mizeraku, jak długo ci się podoba, tylko nie podnoś ręki na socyalistów, albowiem pamiętać należy zawsze, że kij ma dwa końce, a zniecierpliwiony Lud chwycić może snadnie za drugi koniec i garbować skórę rozbijaczom solidarności robotniczej.

Pamiętajcie panowie, iż kto wiatr sieje zbiera burzę! — a wyście z pałami i rewolwerami pierwsi uderzyli na Lud roboczy na ulicach Warszawy, Łodzi, Katowic! Wszak pan panie profesorze wiesz, iż: złe przykłady psują dobre obyczaje!

Jeżeli piszemy o tem drobnem zajściu, to czy-

Robotnik rolny.

W dniu 6 sierpnia br. dzierżawca **Woli Duchackiej** p. Markowski wypowiedział pracę członkowi Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczp. Polskiej Tow. **Janowi Gajochowi,** Wojciechowi **Celanowi,** i karbowemu z dniem 1 października: pierwszemu za to, że pokłucił się ze stangretem o konie, drugiemu za to, że syn jego nie chciał paść dworskich krów, a to z tego powodu, że chłopiec bał się groźby feudalnego pana, który chodzi z gańczugiem i powiedział, że go popamięta.

Obszarnik Markowski potrafi swego kańczuga próbować na plecach chłopców n. p. pobił chłopca z Woli Duchackiej za to, że zbierał kłosy na ściernisku. Chłopiec, który jest w terminie chcąc nocować w domu przychodzi ukradkiem. Pan ten jest ze wschodniej Małopolski, a jest tak patryotyczny, że na miejsce zwolnionych przyjął już robotnika rusina, widocznie jest mu to wygodniej.

Dnia 5 sierpnia br. we wsi **Kryspinów** w prywatnem mieszkaniu Tow. **Poprawy** odbywało się Zebranie robotników rolnych. Dowiedział się o tem Suski, właściciel folwarku Kryspinowa i dał znać do żandarmeryi!

Po ukończonym zebraniu przyszedł do mieszkania Tow. Poprawy wójt w towarzystwie dwóch

żandarmów, którzy pisali protokół, następnie tego samego dnia w nocy przyszli do zamieszkałego w folwarku Suskiego w Kryspinowie, Tow. Stanisława Chostowika u którego spisali również protokół. Dnia 6 sierpnia br. obok folwarku Suskiego biło się kilku chłopów z pobliskich wsi, podczas czego jeden z nich otrzymał ciężką ranę w głowę i w stanie beznadziejnym przywieziono go do domu, podczas tego żandarmi ucztowali w domu p. Suskiego. Ładne porządki, gdy się rozchodzi o interes obszarników, Policya tutaj pełni obowiązki ochrony obszarników, a nie dba o wykonywanie swoich obowiązków.

Zaznaczyć należy, że tut. endecy nie mają odwagi urządzić publicznych zgromadzeń i wynaleźli jakiś nowy dziwoląg: zgromadzenia „publiczne“ za zaproszeniami. Urządzili w zeszłym miesiącu takie zgromadzenie „publiczne“, że nie wpuścili na nie nawet tych naszych towarzyszy, którzy mieli ich zaproszenia. Oczywiście, że te konwentykle endeckie nie mają żadnego znaczenia i nikt się z niemi nie liczy.

Dnia 15 bm. o godzinie 2·30 odbyła się w Dębicy konferencya wyborcza okręgu wyborczego 46 Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg pod przewodnictwem tow. Szydlika. W konferencyi wzięli udział delegaci ze wszystkich powyższych powiatów. Szczególnie pocieszającym był udział delegatów fornali i małorolnych z pow. Kolbuszowa. Referat o akcyi przedwyborczej wygłosił tow. dr. Müller, wzywając do tworzenia komitetów wyborczych i szerzenia prasy socyalistycznej. Po krótkiej dyskusyi uchwalono odbyć jeszcze jedną konferencyę wyborczą całego okręgu wyborczego.

Z ruchu wyborczego.

Z ruchu przedwyborczego w 42 Okręgu wyborczym.

Praca przedwyborcza w naszym Okręgu wyborczym a szszególnie w Trzebini rozpoczęła się na dobre. Po szeregu odbytych konferencyj w sprawie funduszu wyborczego, pierwsi stwierdzili niezłomną solidarność tow. z **Elektrowni**, składając pierwszą ratę uchwalonej półdniówki, dalej **towarzysze z Towarzystwa Akcyjn. Fabryki maszyn rolniczych złożyli całą dniówkę**, a przypadającą kwotę przeprowadzili przez biuro fabryki, która potrącona została za zgodą ogółu w całości. W ten sam sposób postąpiła **Cementownia**, a towarzysze z Rafineryi pracują niezmordowanie nad zebraniem funduszu również w wysokości połowy dniówki. Tow. z Huty Cynkowej zbierają podpisy na 8 list i entuzyazm — mimo kilku warhołów jest wielki.

Na Was towarzysze z Huty zwrócone są oczy całej Trzebini i Sierszy! Dokażcie, że interes klasy robotniczej nie jest wam obcy, a jeżeli tak akcyę wyborczą przeprowadzimy, to reakcyjna prawica sejmowa zniknie z powierzchni ziemi!

Kazimierz.

Towarzyszom z innych Okręgów stawiamy za przykład Towarzyszy-Robotników w Trzebini! Wierzy się w lepszą przyszłość — gdy się widzi takie przykłady solidarności i ofiarności robotniczej!

Ze Stowarzyszenia Młodzieży robotniczej „Siła“ w Trzebini. Dnia 13 bm. młodzież nasza odegrała jednoaktówkę p. t. „Jeden z nas musi się ożenić“. Programu dopełniły deklamacye i monologi. Rozpoczynająca się praca przygotowawcza na czas jesienny i zimowy naszej młodzieży rokuje pełną optymmizmu przyszłość; chodziłoby tylko o dobranie jeszcze paru sił, aby większe grono naszych zuchów mogło się praktycznie kształcić. Jeżeli mamy służyć dobrą radą naszym młodym amatorom, to nie od rzeczy będzie nadmienić, że bez jednej siły z pewną rutyną praca pójdzie ciężko. Należałoby zatem odpowiedzieć tow. Enpee na jego pełne entuzjazmu słowa: „a więc dalej Szczakowo, Sierszo, Trzebinio i t. d.“ — a więc dalej Krakowie! Rusz się na prowincye a tem czasem i do Trzebini i pomagaj nam, a po paru tygodniach, choćby nawet miesiącach podziwiać wraz z Tobą będziemy znakomite rezultaty. Cóż Wy na to tow. Enpee?

Kazimierz.

Dla ofiar katastrofy w Sierszy. Tow. poseł Daszyński złożył na ręce tow. Szuwary kwotę 40.000 Mkp. dla rodzin katastrofy z kopalni „Artur“ w Sierszy.

Komitet miejscowy PPS w Trzebini za dar ten składatow. posłowi Daszyńskiemu serdeczne podziękowanie.

44 Okręg wyborczy: Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

Adresy: Przewodniczący Komitetu Okręgowego w N. Sączu: Ludwik Bartoniczek, N. Sącz 2. Skarbnik, inż. Roman Lazarowicz, ul. Jagiellońska, Nowy Sącz. Adres Wyborczego Komitetu Powiatowego w **Bochni**: Dr. Rudolf Güntner. Adres Wyborczego Komitetu Powiatowego we Wieliczce: Władysław Jura, Sandrowo-Wieliczka.

Konferencya wyborcza Ogręgu Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka, odbyła się d. 13 sierpnia w Nowym Sączu. Komitet Obwodowy krakowski reprezentował tow. Dr. Wł. Gumplowicz, Komitety powiatowe przesłały delegatów, którzy pod przewodnictwem tow. Tatary Klemensa z Wieliczki, uchwalili listę kandydatów oraz ich zastępców, jaka ma być przedstawiona C. K. W. do zatwierdzenia. Omówiono obszernie system składek na fundusz wyborczy oraz omówiano taktykę jakiej się trzymać należy w czasie wyborów w stosunku do innych stronictw. Sekretarza Konferencyi tow. Pażuchę delegowano na Konferencyę pow. do Limanowej.

Klerykali na łowach. Znany we Wieliczce klekalny naganiacz i rozbijacz organizacyi robotniczych ks. Sylwa, zwołał w Jaowicach i Sierczy, w powiecie wielickim, zgromadzenia, na których starał się przeforsować klerykalną kandydaturę jakiegoś nieznanego nikomu bliżej jegomościa. Ale wodzowi wielickich półgłówków źle się poszczęściło, albowiem w Janowicach górnicy wypucowali mu porządnie żołądek, zaś na Sierczy na zgromadzeniu było zaledwie kilka osób i to przeważnie lizuni klerykalnych oraz czcigodnych babek kościelnych, któreto zbiegowisko nazwał ks. Sylwa wiecem publicznym! A niechże mu się dalej tak szczęści i niech tak dalej agituje, a już tam wyborcy wiedzą za wczasu, jak mają agitować. **Precz z rozbijaczami jedności robotniczej! Przecz ze sługami kapitalizmu.**

Pan Dyrektor Dawidowski trzyma się bardzo wygodnej taktyki. Wszystkie drażliwsze sprawy, których jasne i męskie postawienie wobec warszawskich mędrców mogłoby go narazić na pewne przykrości odsyła do załatwienia posłom. Tak zrobił n. p. z emerytami jakkolwiek wie bardzo dobrze, iż posłowie socyalistyczni swoje obowiązki w stosunku do emerytów doskonale spełnili. Poco te szopki?

Z okręgu wyborczego 46 Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg.

Dnia 15 sierpnia o godz. 11-tej przedpoł. odbyło się w Dębicy zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacya polityczna, 2) Wybory do Sejmu, 3) Wnioski i interpelacye. Obszerna sala „Sokoła“ wypełniła się po brzegi, przybyli bowiem licznie zarówno mieszkańcy Dębicy, jak i włościanie z okolicznych wsi. Wiec zagaił tow. Szydlik, poczem wybrano do prezydyum tow. Buczka z Tarnobrzega, tow. Szydlika i Kulę z Dębicy. Gruntowny referat o sytuacyi politycznej i wyborach do Sejmu wygłosił tow. **dr. Müller**, który w przeszło godzinnem przemówieniu przedstawił działalność Polskiej Partyi Socyalistycznej, omawiając zasługi Jej w sprawie odparcia najazdu bolszewickiego, przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku, pracę posła tow. Smulikowskiego w dziedzinie oświatowej, prace klubu P. P. S. w sprawie poprawy finansów państwowych, odparcie zamachu Korfantego, oraz wezwał zgromadzonych do poparcia przy wyborach kandydatów socyalistycznych. Z obecnych na sali endeków żaden nie miał odwagi zabrać głosu, mimo iż przewodniczący wezwał przeciwników do przemawiania i wnoszenia interpelacyj. Jeden tylko nieznanego nazwiska endek zadał dwa zapytania, na które otrzymał tak dosadną odpowiedź od tow. dra Müllera, że nie czekając na naszy przebieg zgromadzenia ulotnił się do domu. Klika endecka chciała zakłócić spokój zgromadzenia, przez wysłanie pijanego majstra malarskiego Wojciechowskiego, który jednak wywołał tylko salwy śmiechu i został z trybuny wyprowadzony ku ogólnej uciesze zgromadzonych. Następnie przemawiali tow. Pietrzak z Krakowa, omawiając sprawę reformy rolnej, tow. Gruszczyński z Tarnobrzega omawiając położenie robotników rolnych, tow. Szydlik, omawiając sprawy lokalne, oraz przewodniczący tow. Buczek, wzywając do organizacyi i walki celem osiągnięcia zwycięstwa ludu. Po przeszło dwugodzinnych obradach uchwalono jednogłośnie głosami trzeźwych (tylko powyższy pijak endecki był przeciwny) rezolucyę, następującej treści:

Zebrani na wiecu chłopsko-robotniczym w Dębicy w dniu 15 b. m. wyrażają Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu wyrazy uznania za jego pracę dla Polski Ludowej i dla utrwalenia demokracyi w Polsce.

Zebrani wyrażają stronnictwom prawicowym, księżo-pańskim, wyrazy potępienia za ich warcholską politykę w kraju i prowadzenie walki domowej z polskim ludem pracującym.

Zebrani oświadczają, że przy nadchodzących wyborach będą dążyć do zdobycia w sejmie większości za rządem chłopsko-robotniczym.

47 Okręg wyborczy: Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko.

WIEC W ŁAŃCUCIE. Nasi towarzysze w Łańcucie zwołali Wiec publiczny na dzień 13 sierpnia. Przewodniczył tow. Krumholz i Kuczyński. Do pierwszego punktu porządku dziennego: Stosunki finansowe a reformy socyalne, otrzymał głos tow. **Malisz** z Krakowa, który w swoim referacie przedstawił panoszenie się kapitału w Polsce, nieudolność rządu w poskramianiu wielkich lichwiarzy i nieuwzględnianie koniecznych dla klasy pracującej reform socyalnych. Powołując się na przykłady z zagranicy wskazał na zbliżające się wybory, których rezultat zadecyduje o większych lub mniejszych widokach w przeprowadzeniu koniecznych reform społecznych. Mówca zakończył swoją mowę okrzykiem na cześć partyi socyalistycznej jednogłośnie przez zgromadzonych powtórzona.

Do następnego punktu „Sytuacya polityczna w kraju“ zabrał głos tow. poseł **Chudy**, który omówiwszy ostatni zamach reakcyi na zdobyte przez lud prawa demokratyczne; charakteryzując nikczemną robotę narodowej demokracyi, której najgłówniejszym celem jest usunięcie znienawidzonego przez nich Naczelnika państwa J. Piłsudskiego. Wskazawszy na gorączkową robotę przedwyborczą reakcyi wezwał zgromadzonych do akcyi przeciwdziałającej, skupiającej wszystkie siły, aby przeprowadzić kandydatów socyalistycznych do Sejmu. Następnie przedstawił tow. Malisz **rezolucyę** tej treści, że zgromadzeni protestują przeciwko wszelkim zamachom reakcyi i wyrażają Naczelnikowi państwa podziękowanie za męską obronę demokracyi.

W dalszym ciągu rezolucya wyraża **uznanie i podziękowanie Posłom socyalistycznym za ich pracę w Sejmie** i uważając politykę Polskiej Partyi Socyalistycznej za jedynie możliwą do wyprowadzenia Państwa z obecnego ciężkiego położenia i oświadcza się za poparciem kandydatów socyalistycznych. Rezolucję wśród oklasków i okrzyków jednogłośnie uchwalono. W dyskusyi zabrał głos **poseł Sobek**, ludowiec, który wezwał do zespolenia się w walce przeciwko reakcyi z partyą socyalistyczną i do wzajemnego popierania się w pracy przedwyborczej. Wkońcu wyraził życzenie by tow. Kwapiński przyjechał do Łańcuta organizować robotników rolnych.

Przemawiali następnie ob. Orłoś ludowiec, tow. Oplustil i inni, wkońcu udzielono głosu endekowi Bieniarzowi, który plótł bzdury o żydach, jednak nie mógł dokończyć swego ględzenia, gdyż go **chłopi ściągnęli za nogi z trybuny a przed dalszemi ewentualnościami usunął się czemprędzej ze zgromadzenia.**

Bałamutnym i kłamliwym wywodom endeka dali dosadną odpowiedź tow. Malisz i poseł Chudy.

Równocześnie odbywał się zjazd endeków w „Gwieździe“ przy zamkniętych drzwiach, którzy jednakowoż wysłali na nasze zgromadzenie niefortunnego referenta Bieniarza!

Do Wyborczych Komitetów Powiatowych P.P.S. Małopolski Zachodniej.

Celem uregulowania wysokości nakładu „Prawa Ludu“, jak również odezw, ulotników wyborczych i t. p., proszę o nadesłanie możliwie **odwrotnie dokładnych adresów** mężów zaufania P.P.S. we wszystkich gminach.

Za „Prawo Ludu“ **KLEMENSIEWICZ**

ROBOTNIK DRZEWNY

II. ZJAZD

Robotników Drzewnych

zorganizowanych w Centralnym Związku w Polsce z siedzibą w Krakowie, odbył się w dniach 6 i 7 sierpnia w sali Domu Robotniczego w Przemyślu.

Zagaił Zjazd imieniem Związku przewodniczący tow. **Kmiecik**, witając delegatów i gości, wskazując na ważne zadania, jakie dzisiejszy Zjazd ma do spełnienia. Musi on stworzyć podwaliny szersze przez zjednoczenie wszystkich Związków i wzmocnić Związek finansowo przez podjęcie odpowiednich uchwał.

Wybrano prezydyum, w skład którego weszli jako przewodniczący **Kmiecik M.** (Kraków), **Lewkowicz** (Borysław), **Radek** (Bielsko), **Birnbaum** (Lwów), jako sekretarze: **Jaroszewski** (Kraków), **Radecki** (Przemyśl) i **Bandurowicz** (Skole).

Następnie przyjęto porządek dzienny, regulamin obrad Zjazdu i wybrano komisyę mandatową w skład której weszli: tow. Jaroszewski (Kraków), Birnbaum (Lwów), Krowicki (Borysław), Cirbus (Krechowiec), Starzyk (Cieszyn), Figuła (Kraków) i Kij (Stryj).

Pierwszy witał Zjazd imieniem Warszawskiego Związku Robotników drzewnych tow. Golendzinowski, który podniósł potrzebę zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce i utworzenie jednolitego Związku drzewnego, ale trzeba usunąć wszystkie osobiste i polityczne względy a wtenczas połączenie nastąpi dla dobra ogółu.

Tow. **Artur** z Warszawy witał Zjazd imieniem Krajowej Rady zawodowej żydowskich robotników, wyrażając życzenie aby zlanie nastąpiło rzeczywiste a nie jak dotychczas, gdzie n. p. na terenie Kongresówki żydowskie Związki przystąpiły do C. K. Z. Z. ale to jeszcze nie jest wszystko, muszą poszczególne zawody centralizować się i usunąć na bok waśnie partyjne.

Tow. **Mikrut**, imieniem Komitetu obwodowego P. P. S. w Przemyślu, wita serdecznie Zjazd, życząc szczęśliwych obrad i podnosząc że **Organizacye zawodowe muszą mieć kontakt z partyami politycznemi**, które walczą o prawa robotnicze. Podnosi, że Zjazd obraduje w Domu robotnicznm P. P. S. i że partya P. P. S. zawsze broni robotników wiernie i nadal bronić będzie.

Przemawiali jeszcze TT. **Słoniowski** imieniem Komisyi zawodowej we Lwowie i **Rosenbaum** imieniem Bundu. Tow. **Jaroszewski** odczytał pismo młodzieży żydowskiej, pozdrawiającą Zjazd i wyrażającą życzenie, aby Zjazd powziął uchwały, w sprawie organizowania młodzieży.

Tow. **Jaroszewski** odczytał **protokół z I. Zjazdu**, który przyjęto do wiadomości.

Tow. **Kmiecik** zdaje sprawozdanie kasowe, za czas od powstania Związku, t. j. od 11 maja 1919 do 31 marca 1922.

(C. d. n.).

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Jaroszewski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.

Rozpowszechniajcie „Prawo Ludu“!